PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 182 — ROK VII — ŁÓDŹ, ŚRODA 4 LIPCA, 1951 ROKU — CENA 10 GR.

Więcej maszyn, płótna i tkanin, więcej odzieży i materiałów technicznych

Czyn Lipcowy pomnoży siły kraju

Robotnicy Łodzi i województwa podejmują dalsze zobowiązania produkcyjne

Z wielkim entuzjazmem i zapałem ludzie pracy Łodzi i województwa odpowiadają na apel załogi huty „Kościuszko". Robotnicy, technicy i inżynierowie dokumentują swą miłość do Ludowej Ojczyzny, swój głęboki patriotyzm i oddanie sprawie pokoju czynnym udziałem we wspaniałym budownictwie socjalistycznym.

MASZYNY DLA FABRYK BAWEŁNIANYCH

— „Żyjemy w okresie, który wymaga dużych wysiłków i ofiarności w pracy każdego Polaka — patrioty, by rozkwitała nasza Ojczyzna, by potężniały siły pokoju, którym przewodzi wielki Związek Radziecki — niezłomny szermierz pokoju" — oświadczył na uroczystej masówce ob. **Kapuściński**, pracownik **Fabryki Krosien Bawełnianych w Zduńskiej Woli.**

Robotnicy stolarni postanowili zwiększyć swój plan produkcyjny o 20 proc., odlewnicy zobowiązali się **wyprodukować 46 ton odlewów** ponad plan, młodzież podwyższy wykonanie norm akordowych **o 2 do 3 proc.** Pracownicy działu technicznego zobowiązali się opracować i wprowadzić normy na nieobjęte jeszcze akordem odcinki produkcyjne, zaś mechanik, tow. Czarnecki, **wykona na dwa tygodnie przed terminem kapitalny remont jednej z maszyn.**

ZPO IM. WIĘCKOWSKIEGO

W świetlicy zakładowej zgromadzili się wszyscy robotnicy — pisze korespondent, tow. M. Choda. — Wśród ogólnego entuzjazmu załoga wita zobowiązania brygadzistek, ob. ob. **Sołtysiak i Lońca.**

— Postanawiamy podnieść jakość produkcji na taśmie. — Podejmujemy zobowiązania oszczędnościowe — oświadcza tow. **Ostalik.** — Zamiast 120 noży zużyjemy w bieżącym miesiącu 60.

Ob. ob. **Kiełbasa i Stolarska** postanowiły przepracować 3 dni na zaoszczędzonych niciach. Za nimi poszły ob. **Kwiatkowska** i tow. **Arendt.** Tow. Glombowa **zobowiązała się upłynnić zamrożone półfabrykaty na blisko 2.000.000 zł.** Wartość objętych zobowiązań produkcyjnych załogi wynosi około **25.000 zł.**

PRZEDTERMINOWE URUCHOMIENIE PRZĘDZALNI

Uroczysty charakter miała masówka w Zakładach im. Kunickiego — powiadamia korespondent tow. **Ciupiak.** — Burzliwymi oklaskami przyjęto wiadomość o zakończeniu akcji subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Gorącą owacją powitano mężów zaufania, którzy w imieniu swych grup odczytywali podjęte zobowiązania.

Robotnicy przędzalni średnioprzędnej postanowili wyprodukować ponad plan **5.539 kg przędzy,** załoga tkalni zobowiązała się wykonać **2.177 mtr. tkaniny więcej oraz podnieść jakość produkcji o 1 proc.** Pracownicy działu mechanicznego postanowili uruchomić **na pięć dni przed terminem przędzalnię odpadkową.** Pozwoli to wyprodukować **3.080 kg.** przędzy ponad plan. Zaoszczędzone sumy wynoszą **41.433 zł.** Ogólna suma oszczędności na skutek przedterminowego wykonania planu produkcyjnego wynosi **ponad 2.000.000 zł.**

MŁODZIEŻ ZAKŁADÓW IM. WARYŃSKIEGO PODNIESIE JAKOŚĆ PRODUKCJI

W Zakładach im. Waryńskiego młodzież wyróżnia się entuzjazmem i zapałem do pracy — pisze korespondentka tow. **Zofia Steglińska.** Na masówce zakładowej młodzi tkacze świecili przykładem ofiarności i patriotyzmu. **ZMP-ówka Janina Janicka podjęła wraz z całą brygadą im. inż. Kowalewa zobowiązanie podniesienia jakości produkcji. Zygmunt Jaskrowski zobowiązał się wraz ze swym zespołem podnieść jakość produkcji o 1 proc., a tkacz Tadeusz Pieniak podwyższy jakość o 5 proc.**

Zobowiązania jakościowe podjęli również **ZMP-owiec Pierzgalski, Janina Mosur — absolwentka SPP, Henryk Grad, Wietrzyńska, Halina Grabie, Kazimiera Ligner i inni.**

WIĘCEJ TKANIN WEŁNIANYCH

Jak podaje **tow. A. Wegnerowicz,** korespondentka z Zakładów im. gen. Świerczewskiego, załoga podjęła poważne zobowiązania produkcyjne w zakresie podniesienia jakości produkcji. Ogólna suma zobowiązań wynosi ponad 108.000 zł.

Robotnik ślusarni, **ob. Di-Nuzzo,** zobowiązał się wyszkolić ucznia - frezera do dnia 22 lipca.

Meldunki z kraju

ROBOTNICY GDAŃSKA

W Zakładach Naprawczych Parowozów Nr. 15 w Gdańsku zobowiązania podjęło 125 brygad, a przeszło 2.000 robotników zadeklarowało zobowiązania indywidualne.

ZAŁOGA STOCZNI IM. „KOMUNY PARYSKIEJ"

Załoga Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni postanowiła uczcić dzień 22 Lipca powzięciem zobowiązań zespołowych, których wartość przekracza 300.000 zł.

„CZĘSTOCHOWA" W CZYNIE LIPCOWYM

Załoga stalowni Nr. 1 nowej huty „Częstochowa" zobowiązała się wykonać 24 wytopy w czasie poniżej 7 godzin i dzięki temu dać dodatkowo wiele ton stali. Załoga nowej stalowni i wielkie piece wyprodukują dodatkowo **stal i żelazo wartości ok. 26.000 zł.**

Załoga walcowni starej huty „Częstochowa" wyprodukuje w lipcu br. dodatkowo wyroby **wartości 65.000 zł.**

ZOBOWIĄZANIA CHŁOPÓW

Robotnicy rolni z państwowych gospodarstw rolnych woj. koszalińskiego, postanowili m. in. przez zwiększenie norm wydajności pracy wykonać akcję żniwną na 12 dni przed terminem i zaoszczędzić ponad 2.000 roboczo-dni.

Prof. Fr. Joliot-Curie udał się do Moskwy

WARSZAWA (PAP). — W dniu 3 bm. opuścili Warszawę przewodniczący Światowej Rady Pokoju, znakomity uczony, prof. Fryderyk Joliot-Curie wraz z małżonką Ireną Joliot-Curie.

Prof. Joliot-Curie udał się do Moskwy, gdzie zostanie mu wręczona Międzynarodowa Stalinowska Nagroda Pokoju.

W 10 rocznicę przemówienia Józefa Stalina

ZSRR - niestrudzony bojownik o pokój i przyjaźń między narodami

MOSKWA (PAP). — Dnia 3 bm. minęło 10 lat od dnia, w którym Józef Stalin wygłosił przez radio orędzie do narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych w związku ze zdradziecką napaścią Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki.

Wszystkie dzienniki moskiewskie szeroko komentują tę znamienną datę, poświęcają jej artykuły wstępne i wiele specjalnych materiałów.

Dziennik **„Prawda"** w artykule wstępnym pt. „Ostoja pokoju i bezpieczeństwa narodów" stwierdza m. in.:

„Towarzysz Stalin w swym historycznym przemówieniu radiowym z 3 lipca 1941 roku nakreślił program walki narodu radzieckiego, wskazał drogę do zwycięstwa w wojnie narodowej przeciwko najeźdźcom faszystowskim. Naród radziecki, w Wielkiej Wojnie Narodowej obronił zdobycze socjalizmu i osiągnął ogólno-światowe historyczne zwycięstwo. **Przed całym światem zademonstrowana została niezwyciężona potęga radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, jego bezwzględna wyższość nad ustrojem kapitalistycznym.**

Potęga radzieckiego ustroju społecznego i państwowego podkreśla „Prawda" — ujawniła się z **nową** siłą w okresie powojennym, w **pokojowej pracy narodu radzieckiego.** Pomyślne wykonanie powojennego Planu 5-letniego to nowy wielki krok naszej ojczyzny na drodze **do** komunizmu. **Wierny swej niezmiennej, pokojowej polityce** — pisze dalej „Prawda" — **Związek Radziecki niestrudzenie walczy o trwały pokój i przyjaźń między narodami.**

Zaszczytne odznaczenie konstruktora radzieckiego

MOSKWA (PAP). — Za zasługi dla państwa oraz w związku z 80-leciem urodzin — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło bohatera pracy socjalistycznej, konstruktora — **Fiodora Tokarewa,** Orderem **Czerwonego Sztandaru Pracy.**

Żniwa

drugiego roku Planu 6-letniego

3 dni przed terminem

Chłopi ze wsi **Korablew,** gm. Szczerców w pow. łaskim zobowiązali się na zebraniu gromadzkim do przedterminowego zakończenia kampanii żniwnej. **Postanowili mianowicie przeprowadzić sprzęt zbóż oraz wykonać podorywki i siew poplonów na trzy dni przed zaplanowanym terminem.**

Gotowi do żniw



Państwowy Ośrodek Maszynowy **w Rawie Mazowieckiej** z całą starannością przygotował się do kampanii żniwno omłotowej. **Wszystkie ciągniki oraz maszyny do sprzętu zbóż, podorywek i omłotów już wyremontowane oczekują na rozpoczęcie żniw.** Zorganizowano lotne brygady remontowe celem zapewnienia maksymalnego wykorzystania maszyn.

Na zdjęciu: sprawdzanie wyremontowanego ciągnika.

Współzawodnictwo między gromadami

Doceniając znaczenie szybkiego przeprowadzenia akcji żniwnej chłopi gromady **Wola Byczkowska** wezwali do współzawodnictwa o przedterminowe zakończenie sprzętu zbóż chłopów z gromady **Brodnia.** W tymże samym powiecie gromada **Gucin** wezwała do współzawodnictwa gromadę **Lucjanów.**

Natychmiast usunąć braki

SOM **w Konopnicy,** w powiecie wieluńskim nie zaopatrzył się dotychczas w zapasowe noże i nity do żniwiarek, jak również kamienie do ostrzenia noży. Brak ten należy natychmiast uzupełnić, gdyż od rozpoczęcia kampanii żniwnej dzieli nas zaledwie kilka dni.

Wykorzystać wszystkie maszyny

Na terenie gminy **Kamionka** w powiecie wieluńskim, znajduje się w rękach prywatnych 14 siewników i kilka młocarń, które winny być użyte w ramach pomocy sąsiedzkiej. **Znaczna część z nich wymaga remontu, ale dotychczas nikt tym nie interesuje się, nawet GRN do której obowiązków to należy.**

Pierwsze posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Polskiej Akademii Nauk

WARSZAWA (PAP). — W dniu 3 bm. odbyło się w Pałacu Staszica pierwsze posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Polskiej Akademii Nauk, powołanego przez I Kongres Nauki Polskiej. Komitet dokonał wyboru prezydium, w skład którego weszli: prof. dr Jan Dembowski — przewodniczący oraz prof. dr Kazimierz Kuratowski i prof. dr Włodzimierz Michajłow.

Komitet powołał do życia 5 komisji: prawno-regulaminową, administracyjno-organizacyjną, wydawniczą, lokalowo-majątkową oraz budżetową.

Członkowie Komitetu Organizacyjnego podzielili się na 4 zespoły: nauk społecznych, nauk biologicznych, nauk o przyrodzie nieożywionej oraz nauk technicznych.

Komisje przystąpiły do prac organizacyjnych.

Przed zakończeniem roku szkolenia partyjnego

Zakończenie roku szkolenia partyjnego powoduje konieczność podsumowania wyników rocznego wysiłku naszych organizacji w dziedzinie podniesienia poziomu ideowo - politycznego mas członkowskich. Od uzyskanych wyników uzależniony jest w wysokim stopniu wzrost poziomu pracy organizacyjnej, przygotowanie organizacji partyjnych do skutecznego przełamywania trudności, napotykanych na drodze budownictwa socjalistycznego. Od uzyskanych wyników zależy w znacznym stopniu zdolność organizacji partyjnej do wypełnienia roli politycznego i gospodarczego kierownika zakładu pracy, do mobilizacji szerokich mas we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni.

„Należy uznać za pewnik — mówił towarzysz Stalin — że im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko - leninowskie pracowników jakiejkolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy".

Dlatego też podsumowanie wyników rocznego szkolenia powinno zostać dokonane ze szczególną troską. Organizacje partyjne powinny dokładnie zorientować się w swym dorobku w dziedzinie szkolenia ideologicznego, zapoznać się dokładnie z poziomem słuchaczy, aby wysnuć odpowiednie wnioski odnośnie pracy w roku następnym oraz właściwie rozmieścić uczestników kursów partyjnych w pracy organizacyjnej.

W chwili obecnej na wielu kursach przeprowadzono już końcowe repetytoria, które wykazały, że łódzka organizacja starannie przygotowała się do zakończenia roku. Komitety dzielnicowe zorganizowały seminaria z wykładowcami, na których omówiono zagadnienia, związane z repetycjami, ustalono formy końcowych zajęć, przedyskutowano pytania egzaminacyjne, uwzględniając możliwie jak największe powiązanie teorii z praktyką życia codziennego. Wykładowcy, nie objęci seminariami, kierowani byli na indywidualne konsultacje do ośrodka szkolenia partyjnego. Niektóre dzielnice zorganizowały również odprawy sekretarzy podstawowych organizacji w celu dokładnego zapoznania ich z systemem sprawozdawczości.

Wiele organizacji partyjnych, doceniając uroczysty charakter, jaki winien cechować moment zakończenia roku szkolenia partyjnego, przygotowało dla wyróżniających się pilnością i dobrymi postępami słuchaczy nagrody książkowe. Dzielnica Śródmieście - Lewa projektuje zorganizowanie ogólnodzielnicowej uroczystości, która zakończy pracę kursów II stopnia. Inicjatywa tych organizacji partyjnych godna jest naśladowania. W związku z tym wysuwa się na czoło zagadnienie kierowania wyróżniających się w nauce towarzyszy do odpowiedzialnych zajęć społecznych i zawodowych. Wzrost poziomu ideologicznego musi pociągnąć za sobą awans. Będzie to najlepsza nagroda za pilność, za poważne podejście do obowiązków członka partii.

Zakończenie roku szkolenia partyjnego winno stanowić ważne wydarzenie w życiu organizacji. Dlatego też szczególnie mocno należy podkreślić konieczność udziału w repetycjach — przedstawicieli egzekutyw. Kierownictwo organizacji partyjnej na tych repetycjach powinno ocenić dorobek szkolenia, poznać słuchaczy, aby potem uniknąć błędów przy kierowaniu ich na szkolenie wyższego stopnia oraz przy uzupełnianiu kadry wykładowców. Dokładna kontrola pracy poszczególnych kursów partyjnych jest nieodzownym warunkiem zbilansowania osiągnięć wykładowców i słuchaczy, przeglądu kadr partyjnych.

Sprawa odpowiedniego przygotowania repetytoriów końcowych oraz wyciągnięcia z nich właściwych wniosków jest nader ważnym zadaniem wszystkich organizacji partyjnych.

Wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej przewodniczącej ŚDFK - Eugenii Cotton

MOSKWA (PAP). — W Moskwie na Kremlu w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego odbyło się wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" wybitnej francuskiej działaczce społecznej i niezmordowanej bojowniczce o pokój, przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Eugenii Cotton.

Wręczenia laureatce dyplomu i złotego medalu z wizerunkiem Józefa Stalina, dokonał przewodniczący Komitetu Nagród, członek Akademii Nauk ZSRR, Skobielcyn.

Na budowlach socjalizmu

Cenne włókna syntetyczne produkować będziemy w Polsce

Prace przy budowie wielkich zakładów w Gorzowie dobiegają końca

GORZÓW (PAP). — Już wkrótce rozpoczną produkcję powstałe w Gorzowie na Ziemiach Odzyskanych — zakłady włókien sztucznych, pierwsze w Polsce, a jedne z nielicznych w świecie zakładów tego typu, produkujących cenne włókna syntetyczne.

Ten wspaniały zakład przemysłowy wyposażony jest całkowicie w maszyny, urządzenia i aparaturę polskiej produkcji — **konstrukcji polskich inżynierów.** Będzie to jeden z najnowocześniejszych obiektów przemysłowych Europy.

Zastosowane w Gorzowie procesy technologiczne są dziełem kilkuletniej, uporczywej pracy badawczej polskich naukowców — chemików.

Oświadczenie gen. Ridgway'a

w sprawie zawieszenia działań wojennych w Korei

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reutera, generał Ridgway w oświadczeniu, skierowanym do dowódcy naczelnego koreańskiej armii ludowej, generała Kim Ir Sena i dowódcy naczelnego ochotników chińskich generała Peng Teh-huai'a, wyraził zgodę, aby rokowania w sprawie zawieszenia działań wojennych w Korei rozpoczęły się w Kaesongu, na 38 równoleżniku, w dniu 10 lipca rb. lub wcześniej, jeśli okaże się to możliwe.

Jednocześnie gen. Ridgway zaproponował, aby trzej jego oficerowie łącznikowi, spotkali się w Keasongu 5 bm. z trzema oficerami łącznikowymi koreańskiej armii ludowej w celu omówienia szczegółów i przygotowania pierwszego spotkania przedstawicieli obu stron walczących.

Chłopi masowo wpłacają pierwszą ratę Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

WARSZAWA (PAP). — We wszystkich wsiach w całym kraju chłopi masowo wpłacają pierwszą ratę Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. **O wysokim uświadomieniu i zrozumieniu celu pożyczki przez chłopów świadczy fakt, iż już w pierwszych dniach wpłacania subskrybowanych sum mieszkańcy wielu gromad całkowicie spełnili swój patriotyczny obowiązek.**

Zdarzają się również coraz częściej wypadki, że chłopi, którzy początkowo deklarowali pożyczkę w 3 ratach — obecnie wpłacają od razu całą sumę.

Z WOJ. KRAKOWSKIEGO napływają już pierwsze meldunki o zakończeniu wpłacania przez chłopów pierwszej raty.

W WOJ. OLSZTYŃSKIM wielu chłopów wpłaciło od razu całkowitą sumę pożyczki.



We Włoszech odbyły się wybory do władz samorządowych w 66 prowincjach. Według nieoficjalnych końcowych wyników w 27 miastach, będących stolicami 27 powincji Włoch Północnych, partie komunistyczna i socjalistyczna otrzymały 1.026.944 głosy (w roku 1948 — 957.000). To zwycięstwo partii robotniczych świadczy o wzroście zaufania narodu włoskiego do słusznej linii politycznej partii komunistycznej, walczącej o niepodległość Włoch. Na zdjęciach: 1) Przed jednym z lokali wyborczych ludność oczekuje na swą kolej dla złożenia głosów; 2) Burmistrz Bolonii, tow. Dozza, członek KC Komunistycznej Partii Włoch, odbiera gratulacje po ponownym wyborze, 3) Zabawa ludowa dla uczczenia zwycięstwa wyborczego Partii Komunistycznej.

Amerykańscy weterani u J. Malika

NOWY JORK (PAP). — Dnia 29 czerwca br. stały przedstawiciel Związku Radzieckiego w ONZ, J. Malik przyjął delegację amerykańskiej organizacji „Weterani, walczący o pokój", zrzeszającej bojowników o pokój spośród amerykańskich weteranów II wojny światowej.

Międzynarodowe znaczenie rewolucji chińskiej

Lu Ting-yi

Członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin

Minęło 30 lat od chwili utworzenia Komunistycznej Partii Chin — politycznej partii chińskiej klasy robotniczej. Komunistyczna Partia Chin, która zrodziła się w postaci niewielkich grup komunistycznych i przebyła cztery rewolucyjne wojny, stała się kierowniczą partią polityczną Chińskiej Republiki Ludowej. Pod przewodem partii komunistycznej naród chiński, stanowiący czwartą część ludności kuli ziemskiej, zjednoczył się, obalił reżim obcych imperialistów, feudałów chińskich i kapitału biurokratycznego oraz ustanowił dyktaturę demokracji ludowej z klasą robotniczą na czele, dyktaturę, opierającą się na sojuszu robotników i chłopów.

Chiny zupełnie się przeobraziły. Z kraju półkolonialnego przekształciły się w kraj prawdziwie niezależny; z kraju rozdartego na części — w kraj pokojowy i jednolity; z państwa, w którym lud nie korzystał z żadnych praw — w państwo demokracji ludowej; z kraju nawiedzanego przez klęski żywiołowe, z kraju nędzy, inflacji i zacofania kulturalnego — w kraj, który z każdym dniem potężnieje i rozkwita coraz bardziej. W skali międzynarodowej przemiany te stanowią najdonioślejsze wydarzenie w dziejach świata od chwili Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Zwycięstwo chińskiej rewolucji ludowo-demokratycznej wzmogło jeszcze bardziej i pogłębiło niezmiernie doniosły wpływ Rewolucji Październikowej na całą ludzkość.

Po pierwsze, zwycięstwo chińskiej rewolucji ludowej pozwoliło krajowi, liczącemu najwięcej na świecie ludności, zerwać, za przykładem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, kajdany kapitalizmu międzynarodowego, wywalczyć wolność i zająć należne mu miejsce w międzynarodowym obozie pokoju i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki i który przeciwstawia się imperialistycznemu obozowi agresji. Tym samym zwycięstwo chińskiej rewolucji ludowej spowodowało ogromne zmiany w sytuacji światowej.

W 1923 roku Lenin mówił: „Rezultat walki zależy w ostatecznym wyniku od tego, że Rosja, Indie, Chiny itp. stanowią ogromną większość ludności. I ta właśnie większość ludzkości z niezwykłą szybkością wciąga się w ostatnich latach do walki o swoje wyzwolenie, tak że w tym znaczeniu nie może być cienia wątpliwości, jakie będzie ostateczne rozstrzygnięcie walki światowej. W tym znaczeniu ostateczne zwycięstwo socjalizmu jest całkowicie i bezwarunkowo zapewnione". („Lepiej mniej, ale lepiej").

Ludność Chin równa się ludności całej Europy i znacznie przewyższa ludność trzech głównych państw imperialistycznych — Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji razem wziętych. Po zwycięstwie rewolucji chińskiej ludność krajów socjalistycznych i ludowo-demokratycznych wzrosła do 800 milionów ludzi, czyli stanowi dwie piąte ludności całej kuli ziemskiej. Pod względem politycznym stanowi ona jednolitą całość. Siły Armii Radzieckiej i Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej są tak wielkie, że podczas wojny z faszyzmem i podczas chińskiej wojny ludowo-wyzwoleńczej unicestwiły ogółem 20 milionów żołnierzy faszystowskich armii Niemiec, Japonii i band Czang Kai-szeka.

Wszyscy rozumieją, że po zwycięstwie rewolucji chińskiej zaszły na świecie ogromne zmiany. Zwycięstwo chińskiej rewolucji ludowej dało siłom obozu pokoju i demokracji wyraźną przewagę nad siłami imperialistycznego obozu agresji. Nastał czas, kiedy sytuacja zmienia się wyraźnie na niekorzyść imperializmu i kiedy wszystkie drogi prowadzą do komunizmu. Dlatego właśnie zwycięstwo rewolucji chińskiej oraz zawarcie chińsko-radzieckiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej powitane zostały z entuzjazmem przez narody całego świata i wywołały strach w obozie imperialistów. Właśnie dlatego imperialiści amerykańscy i ich sługusi skazani są na klęskę w agresywnej wojnie przeciw Korei, podobnie jak skazane są na fiasko wszelkie inne ich agresywne plany.

Po wtóre, zwycięstwo chińskiej rewolucji ludowej wskazało klasie robotniczej i szerokim masom ludowym w krajach kolonialnych i półkolonialnych, a przede wszystkim klasie robotniczej i miliardowej ludności krajów azjatyckich, możliwość zwycięstwa w ich walce wyzwoleńczej.

W jaki sposób narody krajów kolonialnych i półkolonialnych mogą rozgromić silnego przeciwnika i zdobyć wolność? Na czym polega najważniejsze doświadczenie, które wypływa z rewolucji chińskiej?

Towarzysz Mao Tse-tung odpowiada na te pytania w wielu swych pracach. Tak np. w pracy „O dyktaturze demokracji ludowej" mówi on: „Zdobyliśmy cenne doświadczenie, a najistotniejsze w tym doświadczeniu są trzy następujące czynniki:

Partia zdyscyplinowana, uzbrojona w teorię Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, stosująca metodę samokrytyki i ściśle związana z masami; armia, kierowana przez tę partię; jednolity front rozmaitych rewolucyjnych warstw społeczeństwa i ugrupowań kierowanych przez tę partię.

Doświadczenia nasze można ująć w następujący sposób: dyktatura demokracji ludowej, oparta na sojuszu robotników i chłopów, kierowana przez klasę robotniczą (za pośrednictwem partii komunistycznej). Dyktatura ta powinna być skoordynowana z międzynarodowymi siłami rewolucyjnymi. Oto nasza formuła, nasze główne doświadczenie, nasz główny program".

W takich krajach kolonialnych i półkolonialnych, jak Wietnam, Burma, Indonezja, Malaje i Filipiny, naród prowadzi wojnę ludowo-wyzwoleńczą przeciwko imperializmowi; potężnieje ruch narodowo-wyzwoleńczy w Indiach, Japonii i innych krajach. Przykład Chin i doświadczenie Chin wzmogły wśród narodów tych krajów wolę walki i umocniły w nich wiarę w zwycięstwo.

Dla ruchu rewolucyjnego krajów kolonialnych i półkolonialnych sprawą najważniejszą jest zagadnienie kierowania rewolucją. Jeżeli ruch rewolucyjny rozwija się pod kierownictwem politycznej partii burżuazji lub drobnomieszczaństwa, rewolucja ta skazana jest na klęskę, zostanie stłumiona i zdradzona. Rzeczywiste zwycięstwo rewolucja może odnieść tylko pod kierownictwem klasy robotniczej. Przy tym burżuazja krajów kolonialnych i półkolonialnych może być podzielona, ogólnie biorąc, na dwie kategorie: przedstawiciele kapitału biurokratycznego, będącego kapitałem kompradorskim, ściśle związani z imperializmem obcym i rodzimymi siłami feudalnymi, są wrogami rewolucji i powinni zostać obaleni przez rewolucję; burżuazja narodowa, uciskana i wyzyskiwana przez imperializm i feudalizm, w mniejszym stopniu lub w ogóle nie powiązana z imperializmem obcym, może brać udział w rewolucji ludowo-demokratycznej.

Klasa robotnicza w krajach kolonialnych i półkolonialnych powinna poświęcać wiele uwagi chłopstwu, ponieważ chłopstwo jest naturalnym i najpewniejszym sojusznikiem klasy robotniczej. Klasa robotnicza powinna poświęcać wiele uwagi drobnomieszczaństwu, gdyż jest ono niezawodnym sojusznikiem klasy robotniczej. Powinna ona również poświęcać wiele uwagi burżuazji narodowej i jednoczyć ją we wspólnej walce przeciwko imperializmowi. Klasa robotnicza krajów kolonialnych i półkolonialnych może i powinna kierować burżuazją narodową, ale nie może i nigdy nie powinna pozwolić na to, by burżuazja narodowa kierowała rewolucją. Tłumaczy się to tym, że w epoce imperializmu, poza klasą robotniczą, „żadna inna klasa w żadnym kraju nie może doprowadzić prawdziwej rewolucji do zwycięstwa". (Mao Tse-tung).

Narody azjatyckie przekonały się już, jak wielkie historyczne znaczenie ma zwycięstwo chińskiej rewolucji ludowo-demokratycznej.

Przyszłość nowych Chin — to socjalizm i komunizm.

Zwycięstwo w Chinach marksizmu-leninizmu i teorii towarzysza Mao Tse-tunga o rewolucji chińskiej pomoże krajom Azji wyzwolić się spod wpływów starej, burżuazyjnej demokracji, zdecydowanie wkroczyć na drogę nowej ludowo-demokratycznej rewolucji i po odniesieniu zwycięstwa w rewolucji ludowo-demokratycznej pójść ku najlepszemu ustrojowi społecznemu — ku socjalizmowi i komunizmowi.

Teoria towarzysza Mao Tse-tunga o rewolucji chińskiej jest dalszym rozwinięciem teorii marksizmu-leninizmu o rewolucji w krajach kolonialnych i półkolonialnych, a zwłaszcza o rewolucji chińskiej. Teoria towarzysza Mao Tse-tunga ma znaczenie nie tylko dla Chin i Azji, lecz również dla całego międzynarodowego ruchu komunistycznego. Jest ona rzeczywiście nowym wkładem do skarbnicy marksizmu-leninizmu.

W epoce imperializmu i rewolucji proletariackich główną treścią rewolucji światowej jest rewolucja socjalistyczna. W rewolucji tej każdy świadomy robotnik myśli o ruchu rewolucyjnym w państwach imperialistycznych; jednocześnie musi zajmować go sprawa ruchu rewolucyjnego w krajach kolonialnych i półkolonialnych. Tłumaczy się to tym, że kraje kolonialne i półkolonialne stanowią „największą rezerwę i najpoważniejsze źródło sił imperializmu" (Stalin) i obejmują przeszło połowę ludności kuli ziemskiej. Jednakże w tej powszechnej, ogólnoświatowej rewolucji socjalistycznej zarysowuje się wyraźnie różnica między rewolucjami w państwach imperialistycznych — z jednej strony, a rewolucjami w krajach kolonialnych i półkolonialnych — z drugiej. Lenin i Stalin traktują je jako dwa typy rewolucji.

W referacie wygłoszonym na połączonym Plenum KC i CKK WKP (b) 1 sierpnia 1927 roku towarzysz Stalin mówił:

„Na czym w ogóle polega założenie Kominternu i partii komunistycznych, jeśli idzie o zagadnienie ruchu rewolucyjnego w krajach kolonialnych i zależnych?

Polega ono na ścisłym **rozróżnianiu** między rewolucją w krajach imperialistycznych, w krajach uciskających inne narody, a rewolucją w krajach kolonialnych i zależnych, w krajach cierpiących ucisk imperialistyczny innych państw. Rewolucja w krajach imperialistycznych — to jedno, tam burżuazja jest ciemiężcą innych narodów, tam jest ona kontrrewolucyjna we wszystkich stadiach rewolucji, tam moment narodowy, jako moment walki wyzwoleńczej, nie istnieje. Rewolucja w krajach kolonialnych i zależnych — to co innego, tam ucisk imperializmu innych państw jest jednym z czynników rewolucji, tam ucisk ten siłą rzeczy dotykać musi również burżuazję narodową, tam burżuazja narodowa w pewnym stadium i przez pewien czas może popierać ruch rewolucyjny swego kraju przeciw imperializmowi, tam moment narodowy, jako moment walki o wyzwolenie, jest czynnikiem rewolucji.

Nie przeprowadzać tego rozróżnienia, nie rozumieć tej różnicy, utożsamiać rewolucję w krajach imperialistycznych z rewolucją w krajach kolonialnych — to znaczy zejść z drogi marksizmu, z drogi leninizmu, wejść na drogę zwolenników II Międzynarodówki.

Oto co mówił na ten temat Lenin w referacie o kwestii narodowej i kolonialnej na II Kongresie Kominternu:

„Co stanowi *najważniejszą, podstawową* ideę naszych tez? *Różnica* między narodami *uciskanymi* a *uciskającymi*. My tę różnicę podkreślamy — w przeciwieństwie do II Międzynarodówki i demokracji burżuazyjnej" (tom XXV, str. 351) (Kursywa moja — *J. St.*).

Zasadniczy błąd opozycji polega na tym, że nie rozumie ona i nie uznaje tej różnicy między rewolucją jednego typu a rewolucją drugiego typu".

Klasycznym typem rewolucji w krajach imperialistycznych jest Rewolucja Październikowa.

Klasycznym typem rewolucji w krajach kolonialnych i półkolonialnych jest rewolucja chińska, której doświadczenia mają nieocenione znaczenie dla narodów tych krajów.

Naukowe, konsekwentne i klasyczne stosowanie marksizmu-leninizmu przy rozwiązywaniu problemów rewolucji chińskiej a tym samym przy rozwiązywaniu, w ogólnej postaci, szeregu konkretnych problemów rewolucji w krajach kolonialnych i półkolonialnych — oto treść teorii towarzysza Mao Tse-tunga o rewolucji chińskiej. Jest rzeczą jasną, że teoria ta stanowi dalsze rozwinięcie marksizmu-leninizmu, wzbogaca go i jest wkładem, o światowym znaczeniu, do międzynarodowego ruchu komunistycznego.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową").

Rząd irański opublikuje dokumenty
demaskujące wrogą robotę angielskich nafciarzy

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu, że odbyła się tam sesja Medżlisu, poświęcona sprawie b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego (AITN).

Deputowany Keszawarz Sadr **napiętnował postępowanie rządu brytyjskiego, który dopuszcza się aktów wrogich Iranowi, grożąc „poważnymi następstwami", uprawiając antyirańską propagandę.**

Deputowany Dżemal Imami zwrócił się pod adresem rządu z zapytaniem, czy pogłoski o subsydiowaniu przez AITN niektórych działaczy irańskich odpowiadają prawdzie. Odpowiedzi na to pytanie udzielił **wicepremier** dr. Fatemi.

Dr. Fatemi oświadczył, że **dokumenty w pełni potwierdzają fakt subsydiowania i dawania łapówek przez AITN wielu działaczom irańskim.** Władze irańskie skonfiskowały ogromną ilość aktów i dokumentów, **które** obecnie są badane. **Część dokumentów już zbadanych przekazana została organom sądowym. Dr. Fatemi dodał**, że wszystkie dokumenty, **demaskujące** działalność tego Towarzystwa, **zostaną wkrótce opublikowane** i wówczas cały świat dowie **się, dlaczego** naród irański nacjonalizuje **swój** przemysł naftowy.

Posłowie szpiegostwa i dywersji

Nota węgierskiego MSZ
w sprawie działalności „dyplomatów" USA

BUDAPESZT (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej przesłało poselstwu Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie notę, w której stwierdzając, iż w toku procesu, który odbył się ostatnio przed sądem węgierskim przeciwko Józefowi Groeszowi i jego wspólnikom, zostało stwierdzone, że kilku pracowników poselstwa USA w Budapeszcie brało udział w spisku oskarżonych, zmierzających do obalenia Węgierskiej Republiki Ludowej oraz w ich działalności szpiegowskiej i **stanowczo protestuje przeciw postępowaniu rządu Stanów Zjednoczonych, które nie daje się pogodzić z normalnymi stosunkami między dwoma krajami.**

Równocześnie rząd Węgierskiej Republiki Ludowej wzywa rząd USA, aby natychmiast odwołał tych pracowników, którzy pełnią jeszcze służbę w poselstwie w Budapeszcie, a w stosunku do których zostało dowiedzione na procesie Groesza, że prowadzili działalność szpiegowską i dywersyjną. W przeciwnym wypadku rząd Węgierskiej Republiki Ludowej będzie zmuszony poczynić odpowiednie kroki.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej wzywa również rząd USA do zamknięcia biblioteki oraz sali kinowej i koncertowej Amerykańskiej Służby Informacyjnej (United States Information Service), które służyły dla zamaskowania dywersyjnej i szpiegowskiej działalności.

Związkowcy zagraniczni zwiedzają Nową Hutę

KRAKÓW (PAP). — W Krakowie i Nowej Hucie bawiła 30-osobowa wycieczka związkowców z **Węgier, Szwecji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Austrii.**

* * *

KATOWICE (PAP). — Przybyła na teren okręgu przemysłowego Śląska delegacja związkowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwiedziła kopalnię „Bytom".

Słów prawdy o zadaniach nauki nie zagłuszą kłamstwa amerykańskich szczekaczek

Z przemówienia prof. Leopolda Infelda

Nasze pokolenie było świadkiem tego, jak nauka zmieniała technikę wojenną. Byliśmy świadkami procesu nowego: wojna przestała być wyłącznie sprawą żołnierzy na froncie, a w coraz większym stopniu stawała się sprawą miast i ich mieszkańców, oddalonych setki mil od frontu. Ten proces wpływu nauki na technikę wojenną wzmógł się ogromnie w ciągu ostatnich lat. **Ten proces musimy my, naukowcy, powstrzymać, jeżeli chcemy świat ocalić przed największym nieszczęściem i katastrofą.**

Nasza jest odpowiedzialność za naszą pracę. Ale nasza jest również odpowiedzialność za to, w jaki sposób owoce naszej pracy będą użyte.

Podczas ostatniej wojny światowej i obecnie w krajach kapitalistycznych tak zwana „nauka" cieszy się, a raczej smuci się bardzo silnym poparciem rządów. Ale czy tam nauka jest popierana? Nie nauka i nie naukowcy. W Ameryce nauki i naukowców się nie szanuje. Poważa się i podziwia maszyny, poważa się, podziwia i boi się bomby atomowej, ale nauka i naukowcy, którzy nad nią pracują, są w pogardzie.

W krajach kapitalistycznych należy naukowców podzielić na trzy grupy: pierwsza — jest grupą pragnącą pokoju, która dla tego pokoju czynnie pracuje. Ludzie ci zasługują na najwyższy szacunek i na podziw, bo — powiedzmy to sobie szczerze — tam, na Zachodzie, zwolennicy pokoju narażeni są na brutalne prześladowania.

Na pierwszym miejscu wymienić tutaj należy prof. Joliot-Curie.

Jego żona, to również wielka postępowa uczona.

Inną grupę uczonych w krajach kapitalistycznych stanowią ci, którzy się wahają. Wielu z nich pragnie pokoju, nienawidzi wojny, ale nie ma dość siły, aby się histerii i propagandzie wojennej przeciwstawić. Chcemy wierzyć, że jest wśród nich wielu, do których dotrze nasz głos, przeciwstawiający głosowi kłamstwa — głos prawdy, głosowi nienawiści — głos rozsądku.

Musimy słowa prawdy o zadaniach nauki u nas powtarzać stale, dopóty, dopóki nasz spokojny i poważny głos prawdy nie zagłuszy kłamstw rozbrzmiewających bezustannie przez głośniki amerykańskie. Niestety, poza tą pierwszą grupą aktywną w walce o pokój, poza tą drugą, do której dotrzeć nie możemy i powinniśmy poprzez konferencje, zjazdy, apele, istnieje i trzecia grupa — tych mianowicie, którzy czynnie pracują dla wojny.

Wielu uczonych w Ameryce, zwabionych zostało do pracy wojennej wielkimi zarobkami. **Dla tych ludzi mieć możemy tylko słowa potępienia i pogardy.**

My, uczeni polscy, ze szczególną radością podkreślamy, że **Polska jest w obozie pokoju. Oświadczamy uroczyście, że służyć chcemy wiedzą *naszą dobru Polski Ludowej i szczęściu* wszystkich jej obywateli. Raz jeszcze deklarujemy, że my, uczeni polscy, służyć chcemy dobru narodu i dobru całej ludzkości. Że za zdradę poczytujemy pracę naukowca nad przygotowaniem agresywnej wojny.** Po przykład i zachętę oczy nasze zwracają się ku Związkowi Radzieckiemu, gdzie ekipy uczonych pracują nad planami przekształcenia przyrody, tworzenia nowych, gigantycznych źródeł energii, gdzie nauka jest otoczona szczególnym szacunkiem całego narodu i odgrywa doniosłą rolę w jego życiu.

Złączeni bratnią współpracą z naszymi kolegami ze Związku Radzieckiego, starszymi od nas doświadczeniem w służbie kraju, którego nauka jest wielka i dla dobra obywateli pracująca — złączeni bratnią współpracą z kolegami naszymi z bohaterskich Chin, z krajów demokracji ludowej — **wyciągamy dłoń bratnią do naukowców w krajach zachodnich, którzy odważnie walczą wspólnie z nami o sprawę pokoju. Wzywamy tych wszystkich, których serca nie są zatwardziałe, a umysły nie zamroczone nienawiścią, aby razem z nami przeciwstawiali się zdradzie nauki, aby razem z nami pracowali dla pokoju.**

Polska Akademia Nauk ściśle powiąże pracę uczonych z potrzebami narodu

Fragmenty przemówienia prof. J. Dembowskiego

KOLEŻANKI i KOLEDZY, DRODZY GOŚCIE, UCZESTNICY PIERWSZEGO KONGRESU NAUKI POLSKIEJ.

Niewątpliwie wszyscy uczestnicy Kongresu, słuchając krótkich z konieczności sprawozdań przewodniczących sekcji Kongresu, musieli podziwiać ogrom wysiłku i wiedzy włożonej przez ogół naukowców polskich w opracowanie podstawowych kierunków dalszego rozwoju badań naukowych w naszym kraju. Jeżeli takie wyniki można było osiągnąć, to stało się to w wysokim stopniu **dzięki nowym, wyższym formom organizacji pracy, dzięki pracy zespołowej po raz pierwszy w tej skali zastosowanej w historii polskiej nauki.** Praca ta zjednoczyła olbrzymią większość naukowców, wciągnęła do współpracy najwybitniejszych jej przedstawicieli. Na tej współpracy opiera się nasz Kongres i z niej właśnie rodzi się Polska Akademia Nauk.

Widząc konkretne cele, jakie stoją przed nami, **rezolucję o włączeniu się nauki polskiej na wszystkich jej odcinkach do wykonania Planu 6-letniego — przyjęliśmy w pełni świadomości jej znaczenia oraz świadomości obowiązku, jaki nakłada ona na wszystkich uczonych polskich, jako zobowiązanie do czynnego udziału naukowców w budownictwie socjalizmu. Nauka nasza zobowiązuje się tą drogą nie tylko do aktywnego współuczestnictwa w tak potężnych przedsięwzięciach jak zbadanie i rozbudowa bazy surowcowej naszego kraju, stworzenie wielkiego przemysłu chemicznego, przyśpieszenie postępu technicznego we wszystkich dziedzinach, wzniesienie wielkich budowli Planu 6-letniego. Nauka nasza zobowiązuje się w niemniejszym stopniu do rozbudowy wszystkich w ogóle kierunków wiedzy, do likwidacji pozostałości z okresu kapitalizmu.**

W wyniku prac przedkongresowych, jak również w toku obrad samego Kongresu dojrzały już warunki, w których kształtować się zaczęła nasza nowa naczelna instytucja naukowa, **Polska Akademia Nauk.** Zadaniem jej będzie nie tylko prowadzenie badań naukowych, ale też **czynny udział w organizacji życia naukowego całego kraju, w jego coraz ściślejszym powiązaniu z potrzebami narodu.**

Łącząc się z całym narodem polskim w jego walce o budowę podstaw socjalizmu, **my, naukowcy polscy, tym samym spełniamy zaszczytny obowiązek uczestniczenia w walce o pokój prowadzonej przez ludy świata, przez wszystkich postępowych ludzi nauki.**

W dalszym ciągu swego przemówienia prof. Dembowski składa podziękowanie gościom zagranicznym za ich udział w pracach Kongresu, po czym oświadcza:

Jesteśmy głęboko przekonani o tym, że obowiązkiem ludzi nauki jest aktywny i twórczy udział w walce światowego obozu pokoju o lepsze jutro świata. Temu głębokiemu przeświadczeniu Kongres nasz dał wyraz uchwalając tekst apelu do uczonych świata i wzywając ich do wzmożenia walki o pokój.

Wyjdziemy z tej sali po zakończonym I Kongresie Nauki Polskiej umocnieni w przekonaniu, że **kroczymy po słusznej drodze, że praca nasza potrzebna jest narodowi polskiemu.**

Uwięzienie przywódców Komunistycznej Partii USA

NOWY JORK (PAP). — Siedmiu spośród 11 przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych zgłosiło się dnia 2 lipca na wezwanie sądu federalnego celem odbycia kary więzienia. Czterech pozostałych nie stawiło się na wezwanie sądu. Na żądanie prokuratora, sędzia Ryen wydał nakaz aresztowania ich oraz skonfiskowania kaucji złożonej przez nich w wysokości 80 tys. dolarów.

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii USA — Dennis, zażądał uchylenia wszystkich wyroków. **„Jeśli ofiary procesu zostaną uwięzione** — oświadczył on — **to do więzienia wtrącone zostaną również artykuły konstytucji gwarantujące prawa demokratyczne"**

Po posiedzeniu sądu siedmiu przywódców Komunistycznej Partii USA skuto w kajdany i odprowadzono do więzienia.

„Nie! Francja nie będzie krajem kolonizowanym! Amerykanie, wracajcie do Ameryki!" — tak głosi plakat wydany przez robotników zakładów Renault w Paryżu.

Więcej troski o spółdzielnie produkcyjne

Partia nasza, opierając się na długoletnim doświadczeniu WKP(b) w walce o przeobrażenie wsi, wskazywała niejednokrotnie na konieczność rozwijania wytężonej, uświadamiającej akcji politycznej w zakresie budownictwa spółdzielni produkcyjnych.

Jeszcze w maju 1949 roku uchwała Biura Organizacyjnego KC zalecała wzmożenie propagandy i pracy organizacyjno - przygotowawczej, ze szczególnym naciskiem występując przeciwko wszelkim formom stosowania przymusu i budowania spółdzielczości nie na jakość, lecz tylko na ilość.

Komitet Centralny ostrzegał tych towarzyszy, którzy nie doceniając metod przekonywania uważali, że dla nich nie istnieją trudności, że potrafią te wielkie i poważne zadania na odcinku wiejskim rozstrzygnąć „w oka mgnieniu", jak to nieraz było zatwiane. Wymownie o tym świadczy przykład Gryfic.

Na styczniowej naradzie sekretarzy KW i KP w 1950 r. tow. Zambrowski — powiedział: **„Doprowadzenie do masowego, dobrowolnego tworzenia przez mało i średniorolnych chłopów spółdzielni produkcyjnych — to długofalowe, olbrzymie, rewolucyjne, historyczne zadanie klasy robotniczej i naszej partii".**

KONIECZNOŚĆ PRACY POLITYCZNO - UŚWIADAMIAJĄCEJ

Analiza pracy spółdzielni produkcyjnych na terenie naszego województwa całkowicie potwierdza słuszność uchwały KC. Tam, gdzie zakładanie spółdzielni produkcyjnych poprzedzone zostało wytężoną pracą polityczno - uświadamiającą, gdzie chłopi przystąpili do nich z własnej woli, w głębokim przekonaniu, że wstępują na wyższy i korzystniejszy dla nich szczebel gospodarowania, tam spółdzielnie rozwijają się należycie, tam członkowie ich wypełniają wszystkie obowiązki, nakładane przez statut, tam dochód spółdzielni stale wzrasta. Taką spółdzielnią właśnie jest rolniczy zespół spółdzielczy w Grochowie, w powiecie kutnowskim. Osiągnięto tam zbiory zbóż z hektara o kilka, a nawet kilkanaście kwintali wyższe, dzięki wypełnianiu przez członków spółdzielni obowiązków statutowych, dzięki zastosowaniu nowoczesnych form uprawy gleby. Spółdzielnia ta uzyskała w pierwszym roku zespołowego gospodarowania dochód stosunkowo wysoki, zapewniający dostatnie życie jej członkom, którzy znaleźli się w znacznie lepszych warunkach od tych, w jakich żyli, gospodarując indywidualnie. Na zdrowych podstawach zbudowana została spółdzielnia produkcyjna w **Studziankach**, w powiecie rawsko - mazowieckim. Członkowie jej pracują z całym oddaniem, rozumiejąc, że spółdzielnia stanowi wspólne dobro i że jej dalszy rozwój wzmoże również ich dobrobyt.

Istniejąca zaledwie od sześciu miesięcy spółdzielnia produkcyjna w Byszewie w powiecie łęczyckim, zorganizowana w myśl wytycznych grudniowej uchwały Biura Politycznego, pod względem organizacji pracy, ofiarności i oddania członków w zespołowych poczynaniach wysunęła się na pierwsze miejsce w powiecie łęczyckim.

PRZYCZYNY SŁABOŚCI NIEKTÓRYCH SPÓŁDZIELNI

Nie wszędzie jednak aktyw terenowy docenia odpowiednio znaczenie pracy polityczno - uświadamiającej dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Tworzono spółdzielnie, aby wykazać się cyfrą, nie wnikając w to, czy wpisujący się chłopi są przekonani o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Skutek tego jest taki, że wielu członków nie uregulowało jeszcze wkładów inwentarzowych, a w pracach spółdzielni na 32 członków bierze udział zaledwie kilku. Pozostali zatrudnieni są zawodowo w PGR i innych placówkach lub uprawiają ziemię, wydzierżawioną od kułaków. Ten niepomyślny stan spowodowała beztroska i niezaradność KG oraz KP w Łęczycy, które wykazują słabe zainteresowanie pracą miejscowej organizacji partyjnej i nie pomagają spółdzielni przy przełamywaniu trudności, usuwaniu braków i błędów, które powstały zresztą z winy KP, stosującego formy nacisku w okresie organizowania spółdzielni w Siedlcu. **A przecież KP w Łęczycy, korzystając z wytycznych grudniowej uchwały Biura Politycznego KC PZPR potrafił przyczynić się wydatnie do zorganizowania innej spółdzielni produkcyjnej w Byszewie, która może być przykładem dla wszystkich spółdzielni w powiecie.**

Również występują braki i błędy w pracy spółdzielni produkcyjnej w Pleckiej Dąbrowie w powiecie kutnowskim, w Koniecpolu, w pow. radomszczańskim i Nowosolnej, w powiecie łódzkim.

BRAKI TRZEBA CO RYCHLEJ USUNĄĆ

Trzeba więc, ażeby **organizacje partyjne więcej uwagi poświęcały pracy polityczno - uświadamiającej wśród członków spółdzielni produkcyjnych, którym należy wyczerpująco i przekonywająco wyjaśnić, że ich dobrobyt uzależniony jest od ich własnych wysiłków, że prawdziwym członkiem spółdzielni jest ten, kto wypełnia obowiązki statutowe w zakresie wkładów inwentarza i pracy w spółdzielni.**

Trzeba zainteresować rady narodowe pracą i rozwojem gospodarki spółdzielczości produkcyjnej.

Komitety partyjne i wydziały polityczne POM winny troskliwszą, niż dotychczas, opieką otoczyć organizacje partyjne w spółdzielniach i w oparciu o grudniową uchwałę Biura Politycznego pomóc im w kierowaniu życiem gospodarczym i politycznym spółdzielni, aby zapewnić właściwy rozwój socjalistycznych gospodarstw wiejskich.

Wszystkie te niedociągnięcia w organizacji spółdzielni produkcyjnych na terenie województwa łódzkiego nabierają szczególnego znaczenia w świetle uchwały Biura Politycznego KC w sprawie łamania linii partyjnej w powiecie gryfickim. Również i nasi działacze, którzy pozwalali sobie wbrew wyraźnym wskazaniom i uchwałom kierownictwa partyjnego na złamanie zasady dobrowolności w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, dali wyraz dwulicowości i zakłamaniu w stosunku do mas i do własnej partii. Głosząc zasadę dobrowolności uważali, że jest to język urzędowej propagandy partyjnej, który do niczego nie obowiązuje w praktycznej działalności. Toteż tu i ówdzie pozwalali sobie na odstępstwo od zasad polityki partii na wsi i na działanie przy pomocy nacisku administracyjnego. Skutki tych wypaczeń są widoczne w niektórych spółdzielniach produkcyjnych, gdzie członkowie nie wnoszą przewidzianych wkładów ani też własnej pracy. Z tym stanem nie wolno się godzić. Rzecz jasna, że nie należy rezygnować z członków spółdzielni, którzy nie wywiązują się ze swych obowiązków, ale należy na nich oddziaływać i przekonywać, ażeby zmienili swój stosunek do spółdzielni, aby stali się nie tylko formalnymi, ale również faktycznymi jej członkami.

Zadania te nabierają niezwykłej wagi wobec zbliżających się żniw. Chodzi o to, **ażeby wszyscy członkowie wzięli w nich udział w celu zapewnienia sprawnego i terminowego zbioru zapowiadających się obfitych plonów w spółdzielniach produkcyjnych.**

MAL.



Należy otoczyć opieką rady kobiece w zakładach pracy

W łódzkim przemyśle włókienniczym zatrudnionych jest ponad 60 procent kobiet. Kobiety pracujące Łodzi, które wykazać się mogą poważnym dorobkiem na odcinku produkcyjnym, uzyskały znaczne zdobycze socjalne. W Polsce Ludowej wiele spośród nich awansowało na wyższe stanowiska w produkcji, w administracji fabrycznej i państwowej.

W zakresie zdobyczy socjalnych włókniarki łódzkie odczuwają w pełni dobrodziejstwo władzy ludowej. Nie ma w Łodzi większego zakładu pracy, w którym nie uruchomiono by żłobka, lub przedszkola dla dzieci.

Nic też dziwnego, że włókniarki łódzkie natychmiast podjęły hasło, rzucone przez **towarzysza Bolesława Bieruta, budowy frontu narodowego, hasło walki o pokój i Plan 6-letni.** W wielu zakładach pracy powstały specjalne brygady produkcyjne, na czele których stoją aktywistki społeczne i przodownice pracy.

W akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju włókniarki łódzkie brały jak najczynniejszy udział. **Ponad 12.000 kobiet pracowało w komitetach obrońców pokoju.**

W wielkich dniach subskrybowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski setki kobiet uczestniczyło w komisjach współdziałania.

Do wychowania i uaktywnienia wielotysięcznej rzeszy kobiet przyczyniły się w poważnej mierze **rady kobiece w zakładach pracy.** Rady kobiece skupiały najszersze masy włókniarek wokół wykonania zadań produkcyjnych, rewizji norm, ruchu wielowarsztatowości, walki o podniesienie baz produkcyjnych, o uzyskanie lepszej jakości produkcji, jak również o poprawę warunków bytu pracujących kobiet.

Rada kobieca w Zakładach im. Emilii Plater przyczyniła się wydatnie do wprowadzenia w fabryce systemu potokowego, a tym samym do podwyższenia zarobków robotniczych.

W ZPW im. Reymonta, w Fabryce Pluszu i Dywanów im. Tadka Ajzena, w ZPO „Wólczanka" rady kobiece biorą aktywny udział w pracach komisji społecznych.

Jednak nie wszędzie rady kobiece odpowiednio wywiązują się ze swych zadań. W Zakładach **im. Niedzielskiego praca rad** pozostawia wiele do życzenia. Brak regularnych posiedzeń, członkinie poszczególnych komisji rady nie składają sprawozdań.

Co jest przyczyną tego niepomyślnego stanu rzeczy? Przede wszystkim — radzie kobiecej nie udzielono należytej pomocy organizacja partyjna.

Jak mało uwagi niektóre organizacje partyjne przywiązują do pracy rad kobiecych, niechaj świadczy przykład ZPB im. Koczaskiego, gdzie **egzekutywa partyjna od wielu miesięcy nie rozpatrywała działalności rady kobiecej. Podobne fakty zdarzają się i w innych zakładach pracy.**

Należy stwierdzić, że wielu towarzyszy zapomniało o uchwale Biura Politycznego KC PZPR, dotyczącej pracy wśród kobiet. A przecież uchwała wskazuje wyraźnie, że egzekutywa organizacji podstawowej winna przynajmniej raz na trzy miesiące przeanalizować działalność rady kobiecej.

Do fabryk łódzkich napływają wciąż nowe robotnice. Zadaniem rad kobiecych jest wychowanie nowych kadr, wciągnięcie ich do walki o pokój i Plan Sześcioletni. Dlatego też nad pracą rad kobiecych powinny czuwać i otaczać je opieką zarówno zakładowe organizacje partyjne, jak i związkowe.

GENOWEFA SZMIGIELSKA
zastępca kier. Wydz. Kobiecego KŁ PZPR

Zwycięsko przeprowadzimy kampanię żniwną

Po obszernym podwórzu **SOM w Proboszczewicach** w powiecie łódzkim krążą w pośpiechu traktorzyści, słychać donośny turkot traktorów, łoskot młockarń i zgrzyt posuwających się po kamieniach żelaznych kół żniwiarek i snopowiązałek. Z pobliskich warsztatów remontowych dobiega metaliczny dźwięk uderzeń ciężkich kowalskich młotów, powietrze przeszywa przenikliwy zgrzyt szlifierki.



Traktorzysta z SOM w Proboszczewicach Kazimierz Wojnowski.

— **Żniwa. Omłoty** — krótko objaśnia **Czesław Combrzyński**, pracownik SOM w Proboszczewicach. **Pozwala to od razu zrozumieć przyczynę tego ruchu i hałasu na podwórzu SOM.**

SOM w Proboszczewicach **gruntownie przygotował się do kampanii żniwno-omłotowej** na polach małorolnych i średniorolnych chłopów. Wyremontowano wszystkie ciągniki, żniwiarki i młockarnie; snopowiązałki, wyglądające niby wiatraki w pogotowiu oczekują rozpoczęcia żniw. Zmagazynowano odpowiednią ilość paliwa, smarów, jak również sznurka i płótna dla snopowiązałek.

Nie zabraknie też i ludzi do pracy. Ciągniki w SOM posiadają pełną obsadę traktorzystów, kilku nowych pracowników zapoznaje się na kursach z pracą przy omłotach. Każdy pracownik SOM zapoznany został doskonale z oczekującymi go zadaniami. Wie już, gdzie, co, kiedy i ile powinien zrobić. Ile? Powinien zrobić dużo, jak najwięcej, ile tylko wydoła. Bowiem plan pracy SOM w Proboszczewicach w tym roku większy jest o 100 procent niż w roku ubiegłym. Wymaga to od traktorzystów wzmożenia wydajności pracy, pełnego wykorzystania powierzonych im maszyn i narzędzi rolniczych.

— **W naszym SOM** — mówi z dumą traktorzysta, **Kazimierz Wojnowski — od dawna już jesteśmy gotowi do żniw. Gdy wyruszymy w pole, wówczas każdy z nas pokaże jak potrafi pracować.**

Kazimierz Wojnowski pokazał już niejednokrotnie, że potrafi dzielnie pracować. W SOM w Proboszczewicach jest przodującym pracownikiem. Na traktorze zna się, jak prawdziwy mechanik. Własnymi siłami wyremontował swój traktor do akcji żniwnej, zaoszczędzając przez to wiele pieniędzy.

Przed warsztatem pochyla się nad ciągnikiem traktorzysta Jan Krzeszewski. Nieco dalej, uważnie bada snopowiązałkę traktorzysta Jan Bereżewski.

— Muszę ją dobrze obejrzeć — powiada Jan Bereżewski — gdyż tę snopowiązałkę ciągnąć będzie mój traktor. A teraz jest jeszcze dość czasu, aby usunąć jakieś braki lub usterki.

Odpowiedzialność za sprawne przeprowadzenie kampanii żniwno-omłotowej u małorolnych i średniorolnych chłopów, w dużej mierze ponoszą ci, którzy remontowali maszyny, którzy odpowiadają za ich pracę. Z odpowiedzialności za swój warsztat zdaje sobie sprawę **Stefan Kaczmarek**, który z majstra awansował na kierownika warsztatu.

Każdą cząstkę dużej, stojącej w warsztatach młockarni, sprawdza dokładnie mechanik **Edmund Wołoszyński.**

— Młockarnia gotowa będzie na 4—5 lipca — mówi, pokazując wprawione już nowe części. — Była w bardzo złym stanie, ale teraz pracować będzie jak nowa.

W kuźni warsztatów remontowych głośno biją młoty, jak w ukropie uwijają się tam dwaj kowale, **Józef Magdziński** i **Michał Rembek.**

— **Staraliśmy się** — opowiada kowal Michał Rembek — **pracować** jak najsumienniej. Przecież to wstyd **byłby dla nas, gdyby potem, w kampanii żniwno-omłotowej okazało się, że źle wyremontowaliśmy maszyny, że gdzieś tam z naszej winy opóźnią się żniwa czy omłoty. A do tych opóźnień nie wolno dopuścić, bo w tej kampanii chodzi o chleb dla robotników w mieście, dla chłopów, dla nas samych.**

— Obsługujemy nie tylko nasz SOM — stwierdza Stefan Kaczmarek. — Remontujemy także maszyny dla innych ośrodków maszynowych. Na okres pracy w polu zorganizowaliśmy specjalną brygadę lotną dla usuwania drobniejszych uszkodzeń, ostrzenia stępionych kos do żniwiarek.

Jak widać z tego, SOM w Proboszczewicach sumiennie przygotował się do kampanii żniwno-omłotowej, którą będzie przeprowadzał na polach małorolnych i średniorolnych chłopów. Entuzjazm wszystkich pracowników SOM dla oczekujących ich zadań jest rękojmią, że kampania żniwno-omłotowa w 20 gromadach będzie przeprowadzona sprawnie i w oznaczonym terminie.

Z. N.

Wspólny wysiłek - wspólne sukcesy

Wśród długich rzędów maszyn szybko poruszają się postacie pracujących tam ludzi. Aż przyjemnie patrzeć, z jaką to werwą i zręcznością obsługuje swą maszynę **Franciszek Kmin, a przecież nie należy** do najmłodszych, bo w przędzalni pracuje już około 40 lat.

Obok pracuje młoda ZMP-ówka, **Krystyna Jagodzińska.** Zawsze uśmiechnięta, lekko i zwinnie przechadza się wśród wirujących szpul. Jagodzińska jest wielowarsztatówką. **Jedna z pierwszych przeszła z obsługi 220 wrzecion na 400.** Jest przodującą robotnicą i aktywistką ZMP.

— Początkowo myślałam, że nie podołam pracy na dwóch stronach — opowiada Jagodzińska. — Ale już po tygodniu pracy przekonałam się, że wszystkie moje obawy były niesłuszne i nieuzasadnione. Ostatnio wykonałam **153 proc. bazy**, będę się jednak starała pracować jeszcze wydajniej. Zdobyta nagroda we współzawodnictwie międzyzakładowym **jest naszym wspólnym** zwycięstwem, **sukcesem całej załogi,** toteż **musimy produkować jeszcze więcej i lepiej.**

* * *

W pierwszym kwartale międzyzakładowego **współzawodnictwa w branży wełnianej ZPW** im. Świerczewskiego **zdobyły drugie** miejsce **oraz nagrodę w wysokości** 7.500 zł. **Załoga może się** poszczycić również **niejednym,** poważnym osiągnięciem, uzyskanym w drugim roku Planu 6-letniego. Zarówno dzienne, jak i dekadowe plany produkcyjne realizowane są zawsze z nadwyżką, na skutek czego **plan za I kwartał wykonany został w 109 proc.**

Na skutek stałego polepszania się warunków pracy, lepszej organizacji, pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich, **wydajność pracy wzrosła w stosunku do zaplanowanej o 9,6 proc.** Dbałość o park maszynowy i równomierne zaopatrzenie w surowiec spowodowały, że ilość godzin postojowych zmniejszona została o 3 proc.

Dużymi osiągnięciami mogą się poszczycić również ZPW im. Świerczewskiego **na polu szkolenia i doszkalania zawodowego. Dzisiaj nie ma już wśród załogi pracownika, który by nie wykonywał swej bazy produkcyjnej.** Prawie cała załoga uczestniczy we współzawodnictwie, **a koszty własne w porównaniu z rokiem ubiegłym obniżone zostały o prawie 6 proc.**

W walce o przedterminową realizację planów produkcyjnych bierze udział cała załoga. Uwidoczniło to się szczególnie w przędzalni, gdzie **znaczna ilość prządek przeszła na obsługę 400 wrzecion.** Osiągają one doskonałe wyniki produkcyjne, a wielowarsztatowość znajduje coraz to więcej zwolenników. Przodownicy — **Józef Kozłowski, Grochulski, Adam Urbaniak, Franciszek Klim, wykonują od 110 do 120 proc. bazy, a Maria Bogusławska nawet ponad 140 proc.**

Troska o produkcję, o uzyskanie lepszych wyników uwidocznia się tu na każdym kroku. Mówi się o tych sprawach na każdym zebraniu partyjnym, na zebraniach rady zakładowej i naradach wytwórczych. Każde niedociągnięcie jest natychmiast usuwane i to też stanowi zasadniczy warunek pozwalający załodze ZPW im. Świerczewskiego na osiąganie coraz to lepszych wyników.

Sukcesy osiągnięte przez załogę ZPW im. Świerczewskiego najlepiej świadczą o tym, że rozumie ona zadania postawione przez Plan 6 - letni.

M. KORDOS

Z listów Feliksa Dzierżyńskiego
do siostry Aldony i żony Zofii

W 1898 r. Dzierżyński zostaje za działalność rewolucyjną zesłany przez rząd carski na trzy lata do gubernii Wiackiej, do miejscowości Nolińsk. Oto co pisze z Nolińska do siostry:

„Znałaś mnie dzieckiem, podrostkiem — lecz teraz, jak mi się zdaje, już mogę siebie nazwać dorosłym, ustalonym. **Życie będzie mnie mogło** jedynie zdruzgotać, tak samo, jak burza stuletnie dęby wali, lecz nigdy zmienić. Świadomie czy nieświadomie — mnie trudno się już zmienić. Życiowe warunki tak już mną pokierowały, że ten prąd, który mnie uniósł, po to tylko wyrzucił mnie na jakiś czas na brzeg bezludny, by później z nową siłą porwać ze sobą i unosić wciąż dalej i dalej, aż póki zupełnie się zniszczę w walce..."

Oskarżony przez władze carskie o prowadzenie rewolucyjnej działalności również i na zesłaniu, zostaje Dzierżyński wywieziony dalej na północ do głuchej wsi Kajgorodskoje. O swoich przeżyciach pisze do siostry:

„**Latem w Kaju oddałem się cały** myśliwstwu. Od rana do późnej nocy to pieszo, to na łódce tropiłem zwierzynę. Żadne przeszkody mnie nie wstrzymywały. Gąszcz leśny kaleczył me ciało, godzinami dreptałem w błocie po pas, by podkraść się do łabędzia; komary, muszki, jak szpilki kłuły mi twarz i ręce; dym w nocy wyjadał mi oczy, gdy nocowałem nad rzeką. Zimno całego mnie ogarniało, tak że ząb na ząb nie mógł trafić, gdy wieczorami łowiliśmy siecią rybę, idąc po piersi w wodzie, lub gdy pod jesień w nocy pilnowałem w lesie niedźwiedzia. Spytasz się co mnie gnało z domu? Nostalgia. Lecz nie za ojczyzną, którą wymyślili filistrzy, lecz za tą, która w duszy mej tak utkwiła, iż nic nie będzie w stanie jej stamtąd wymieść, chyba wraz z duszą.

Możesz sądzić, że mnie to chociażby trochę ukoiło? Bynajmniej! Choroba moja wzrastała wciąż silniej i silniej. Różne obrazy z przeszłości przesuwały się przede mną, a jeszcze barwniejsze — przyszłości. Czułem w sobie wówczas przeraźliwą pustkę, która wciąż rozszerzała się. Myślałem, że oszaleję... Nie mogłem z nikim prawie rozmawiać z zimną krwią.. Na koniec doszło do tego, że nie mogłem słuchać dwóch słów do mnie przemówionych. Zacząłem myśleć o nirwanie. Z dniem każdym stawała mi się ona bardziej pożądana. Lecz — utracić przyszłość, nie wiedzieć, co dalej będzie, nie czuć w sobie już nigdy tętna życia — o, to okropne! Więc — co za tym idzie — zrobiłem ostatni wysiłek i — uciekłem".

Siedząc w 1900—1902 r. w więzieniu siedleckim, gdzie zapadł na gruźlicę, Dzierżyński pisze z więzienia do siostry Aldony:

„Sądzę, że w życiu swym krótkim tyle wrażeń najrozmaitszych pochłonąłem, że rzadko który starzec może się tym pochwalić. I rzeczywiście, kto tak żyje, jak ja, długo żyć nie może. Ja nie umiem na wpół nienawidzieć czegoś lub kochać, ja nie umiem — pół duszy oddać tylko. Ja mogę albo całą oddać, albo nic nie dać. A więc wypiłem z kielicha życia całą gorycz, lecz i całą słodycz. Jeżeli ktoś mi gotów powiedzieć: spójrz na swe zmarszczki na czole, na wynędzniały twój organizm, na życie twe teraźniejsze! Spójrz i zrozum, że życie cię złamało — ja mu odpowiem: nie życie mnie, lecz ja życie złamałem; nie ono mnie zużyło, lecz ja go użyłem pełną piersią i całą duszą swoją".

Dzierżyński jako przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrrewolucją nieubłaganie walczył z siłami reakcji, które dążyły do obalenia rządu robotniczo-chłopskiego, pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. W połowie 1918 r. pisze do żony swojej Zofii Dzierżyńskiej:

„Jestem w ogniu walki — życie żołnierza, który nie ma wypoczynku, bo musi ratować dom nasz. Nie ma czasu myśleć o swoich i o sobie. Praca i walka straszna. Lecz serce me w tej walce pozostało żywe, to samo, co dawniej. Cały czas — to jeden nieprzerwany czyn, by dotrzymać placu do końca.., Otaczające nas koło wrogów opasuje nas coraz mocniej, coraz bliżej serca.. Z każdym dniem trzeba chwytać się coraz straszniejszej broni. Dziś głód prawdziwy zajrzał już w oczy — i wyrósł wróg najstraszniejszy... Wysunięto mnie na posterunek w pierwszej linii i wola moja — walczyć i patrzeć otwartymi oczyma na całą grozę położenia i samemu być strasznym, by jak pies wierny rozszarpać złodzieja. Nie wychodzę prawie wcale z lokalu swego, tu pracuję, w kącie za parawanem mam łóżko... Jest wola zwycięstwa i pomimo, że strasznie rzadko ujrzeć uśmiech na mej twarzy — jestem pewien zwycięstwa...".

W listach pisanych w 1914 roku z więzienia do żony daje jej rady jak wychowywać syna. To co pisał Dzierżyński powinno być wskazaniem dla wszystkich matek Polek.

„Chodzi o wpojenie mu wstrętu, odrazy i pogardy dla kłamstwa i komedianctwa... Nie powinien być cieplarnianym kwiatem, a powinien... być zdolnym do walki w życiu w imię prawdy, idei... Mieć w duszy świętość szerszą, silniejszą od świętości matki i poszczególnych ukochanych. Powinien umieć kochać ideę — to, co go połączy z masami, co opromieni mu życie... Mieć mus wewnętrzny iść na śmierć dla życia, w niewolę dla wolności i mieć siły przeżywać całe piekło życia z otwartymi oczami, czując w swej duszy wzięty z życia hymn wielki, wzniosły — piękna, prawdy, szczęścia...".

Książki o Dzierżyńskim

W związku z 25 rocznicą śmierci Feliksa Dzierżyńskiego — nakładem „Książki i Wiedzy" ukazało się szereg cennych wydawnictw, poświęconych życiu i działalności wielkiego Polaka-rewolucjonisty.

Prócz pięknego albumu, zawierającego kilkaset zdjęć i ilustracji — ukazał się już „Pamiętnik więźnia", życiorys Feliksa Dzierżyńskiego w opracowaniu Tadeusza Daniszewskiego oraz „Feliks Dzierżyński we wspomnieniach i wypowiedziach".

Wyniki III Tygodnia Zdrowia

W III Tygodniu Zdrowia, który trwał od 10 do 17 czerwca, zorganizowano 22 kursy szkolenia sanitarnego dla ratowników zdrowia, w których uczestniczyło 646 słuchaczy. Zorganizowano również 151 społecznych posterunków sanitarnych oraz zwerbowano 1.143 osoby na krwiodawców. Zgłoszenia na krwiodawców przyjmuje w dalszym ciągu biuro PCK przy ul. Piotrkowskiej 236.

Wieczorowa Szkoła Inżynierska — kuźnią kadr technicznych

Realizacja zadań Planu 6-letniego, poza ogromnymi wkładami inwestycyjnymi wymaga przygotowania całej armii **doskonale wykwalifikowanych robotników, techników i inżynierów.** W poszukiwaniu nowych form kształcenia kadr inżynierskich, Naczelna Organizacja Techniczna zorganizowała **9 wieczorowych szkół inżynierskich.** Jedna z nich otwarta została również **w Łodzi.** Już obecnie studiuje w niej około **5600 słuchaczy.**

Na mocy Uchwały Prezydium Rządu szkoły te zostały przejęte przez Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki i korzystają ze wszystkich praw wyższych uczelni. Nauka trwać będzie w nich 3 lata, a zajęcia odbywają się wieczorami, co umożliwi połączenie nauki z pracą zawodową.

ZADANIA WIECZOROWYCH SZKÓŁ INŻYNIERSKICH

Na **V Plenum KC PZPR** tow. Nowak powiedział m. in.: **„Należy więcej uwagi poświęcić prowadzonym przez NOT wieczorowym szkołom inżynierskim. Winny one przede wszystkim umożliwić zdobycie wyższego wykształcenia najwybitniejszym racjonalizatorom i przodownikom pracy oraz majstrom i technikom, zatrudnionym w produkcji a pragnącym łączyć pracę zawodową z nauką. Należy im stworzyć odpowiednie warunki i w miarę postępu w nauce przesuwać na odpowiedzialniejsze stanowiska w zakładach, w których pracują".**

Studiujący w Łódzkiej W.S.I. (posiada ona 4 wydziały — mechaniczny, budowlany, włókienniczy i elektro-techniczny) to w 85 proc. synowie robotników, synowie mało i średniorolnych chłopów. Są to słuchacze, obznajomieni już z procesami wytwórczymi, a ich postawa, hart i wytrwałość dają gwarancję, że potrafią w przyszłości realizować założenia naszego rządu i partii na odcinku gospodarczym.

Słuchacze Łódzkiej W.S.I. w codziennej uporczywej walce z trudnościami uzyskują coraz lepsze wyniki.

Tak np. na wydziale budowlanym wyróżniają się specjalnie — **Przedecki, Jaczewski, Kawczyński. Jakiel,** na wydziale włókienniczym — **Junka, Janaszewski, Barłoga, Moder, Chmielewski,** na wydziale mechanicznym — **Glas, Andrzejewski, Rutkowski,** na wydziale elektrycznym — **Fengler, Kasicki, Mazurowski, Pawełczyk** i **Kwiecień.** Kiedy np. na wydziale mechanicznym słuchacz Pawłowski z powodu dłuższej usprawiedliwionej zresztą nieobecności miał bardzo poważne zaległości, zajął się nim kol. Rutkowski i dopomógł mu dogonić grupę. Fakty takie są na porządku dziennym na wszystkich wydziałach.

Poza wytrwałością i ambicją słuchaczy do dotychczasowych osiągnięć, W.S.I. w dużym stopniu przyczynia się tutejszy personel naukowy, rekrutujący się z kadr profesorskich Politechniki Łódzkiej oraz wysoko wykwalifikowanych specjalistów miejscowego przemysłu. Bardzo ważnym elementem w pracy słuchaczy są rozmaite formy pomocy, jak repetytoria, konsultacje i koła samopomocy naukowej. Pozwalają one na nadążenie w studiach również i słuchaczom, przez wiele lat oderwanym od nauki.

W.S.I. znajduje się obecnie w okresie egzaminów z pierwszego roku nauczania. Słuchacze powtarzają i uzupełniają materiał. Ich całoroczna wytrwała praca i pilność pozwalają oczekiwać jak najlepszych wyników.

NABÓR KANDYDATÓW DO W.S.I.

W.S.I. rozpoczęła z dniem 15 czerwca nabór na rok 1951-52. Jednakże ilość złożonych do tej pory podań jest za mała. Dowodzi to, że jeszcze poważna ilość naszych działaczy gospodarczych, kierownictwa zakładów przemysłowych i centralnych zarządów nie docenia należycie znaczenia i roli W.S.I. To samo zresztą dotyc. pracy na tym odcinku poważnej części dołowych ogniw związków zawodowych. A już najbardziej charakterystyczny jest fakt, że najsilniej w Łodzi i województwie reprezentowany przemysł włókienniczy skierował na prowadzony obecnie przez W.S.I. półroczny kurs przygotowawczy zaledwie kilkunastu kandydatów.

Jasne więc jest, że w dziedzinie rekrutacji do W.S.I. powinien nastąpić rychły i gruntowny przełom, gdyż już 15 lipca NOT rozpoczyna 6-tygodniowy kurs przygotowawczy dla kandydatów, a do tego czasu komisja rekrutacyjna uczelni powinna już rozpatrzyć i załatwić podania kandydatów.

Kadry są decydującym czynnikiem w realizacji wspaniałych założeń Planu 6-letniego. Im szybciej potrafimy przygotować wysoko wykwalifikowane kadry, tym szybsza i pełniejsza będzie realizacja zadań Planu 6-letniego, wzrost naszych sił gospodarczych i kulturalnych, tym większy nasz wkład do dzieła umocnienia pokoju.

KAROL HECHT
rektor Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej

Czytelnicy piszą

Uprościć formalności finansowe w PKO

W grudniu ubiegłego roku kupiłem na raty w PDT w Łodzi fotel-łóżko. Część należności wpłaciłem, a na pokrycie pozostałej kwoty złożyłem 11 weksli, które miały być płatne w PKO w Zgierzu.

Tymczasem pierwsze wezwanie do wpłacenia styczniowej raty wykazało, że weksli tych nie mogę wykupywać w Zgierzu, lecz w PKO w Łodzi przy Al. Kościuszki. Mimo że w Zgierzu istnieje placówka PKO i zwracałem się tam w tej sprawie oświadczono mi, że wszystkie raty muszę wpłacać w PKO w Łodzi. Wyjazdy do Łodzi w celu uiszczenia raty narażają mnie na niepotrzebną stratę czasu oraz pieniędzy. Uważam, że zgierska placówka PKO została przecież w tym celu uruchomiona, aby służyć potrzebom mieszkańców tego miasta i równie dobrze może załatwiać wszystkie formalności finansowe jak PKO w Łodzi.

Jan Krasowski

OD REDAKCJI: W podobnym położeniu znajduje się wielu mieszkańców Zgierza. Byłoby pożądane, aby dyrekcja PKO w Łodzi nie narażała ludzi pracy na niepotrzebną stratę czasu.

Kłopoty ze stemplowaniem kart wczasowych

W ubiegłych latach członek związku zawodowego, wyjeżdżający na wczasy, mógł kartę wczasową, służącą jako bilet kolejowy, ostemplować w placówce „Orbisu". Tego roku wczasowicz musi tę czynność załatwiać w kasie biletowej na dworcu, co związane bywa z koniecznością długiego wyczekiwania w kolejkach przed kasą biletową. Czy nie można by cofnąć tego zarządzenia, tym bardziej, że sieć placówek „Orbisu" została ostatnio zwiększona.

Józef Szczepański

OD REDAKCJI: Uwagi naszego czytelnika przekazujemy pod adresem Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

Dla zdrowia naszych dzieci

Po całorocznej, wytężonej nauce — dzieci łódzkich robotników uzyskały dobrze zasłużony wypoczynek **na koloniach letnich.** Okolice siedemnastu województw Polski roją się od roześmianej dziatwy. Z naszego miasta z kolonii letnich w pierwszym turnusie, trwającym od 25 czerwca do 23 lipca, skorzystało **20.000 dzieci.** Taka sama ich ilość uda się na wczasy kolonijne w sierpniu. Oto dowód serdecznej troski Państwa Ludowego o dzieci robotników, które w okresie panowania ustroju kapitalistycznego miesiące letnie spędzały na brudnych, wilgotnych podwórkach i w lepiankach łódzkich.

Do naszej redakcji nadszedł przed kilku dniami list od dzieci z Wojnowa — położonego w woj. Zielona Góra, z prośbą o opublikowanie go. Spełniając prośbę naszych najmłodszych czytelników, podajemy niektóre fragmenty tego listu:

„Czujemy się tutaj doskonale. Nasza kolonia jest położona nad samym jeziorem „Leśnym". Mieszkamy w dawnym pałacu książęcym. Jeszcze nigdy nie spoczywałyśmy w tak pięknie urządzonej sypialni. Cztery razy dziennie otrzymujemy jedzenie, które jest bardzo smaczne i zawsze wszystko spożywamy, bo chcemy wrócić do Łodzi pełne sił. Prosimy o przesłanie pozdrowienia naszym rodzicom w Łodzi. Wyrażamy głęboką wdzięczność dla Rządu Ludowego, który zgotował nam takie cudowne warunki wypoczynku". List podpisały Ala Grotkowska, Nina Szymke, Małgosia Mazur i inne.

Słowa tego listu świadczą, jaką radością dla dzieci są kolonie letnie, jak świetnie tam wypoczywają, poznając piękno okolic Polski. Nauczyciele i wychowawcy zapoznają młodzież z osiągnięciami Polski Ludowej, umacniając w niej miłość do kraju ojczystego, kształtując socjalistyczny stosunek do pracy i własności społecznej.

Wydział Oświaty przy Radzie Narodowej w Łodzi nie zapomniał o dziatwie, mającej wyjechać dopiero w drugim turnusie. Urządzane są dla niej wycieczki do parków podmiejskich pod opieką starszej młodzieży z ZMP i MDK, podczas których odbywają się gry sportowe i występy świetlicowe.

S. Cz.



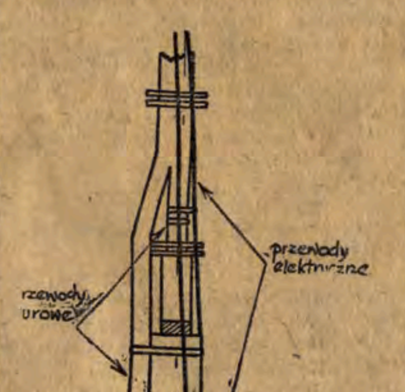
Już kilka tysięcy dzieci łódzkich w pierwszych dniach lipca wyjechało na kolonie letnie do najpiękniejszych miejscowości.
Na zdjęciu: Pałac w Wojnowie na Ziemi Lubuskiej, gdzie przebywa grupa dzieci ze szkół łódzkich.

Racjonalizatorzy „Boruty" przyczyniają się do podniesienia produkcji

Przemysł chemiczny i włókienniczy zużywa b. duże ilości wody i sprawa zaopatrzenia fabryki w odpowiednią jej ilość jest ważna ze względu na prawidłowy bieg produkcji.

W lutym br. trzej pracownicy warsztatu mechanicznego Zakładów „Boruta" w Zgierzu dokonali bardzo pomysłowego usprawnienia, które mogło by znaleźć zastosowanie również w innych fabrykach.

Oto geneza ich pomysłu. W ub. roku wraz z wzrastającą produkcją zwiększać się zaczęło w zakładzie zużycie wody przez oddziały produkcyjne. Tymczasem zaopatrzenie w wodę nie było wystarczające. Sytuacja stawała się groźna, gdyż ograniczona wydajność studzien spowodowana została brakiem odpowiednich pomp, których, pomimo usilnych starań, nie można było otrzymać. Zdarzało się, że woda z braku ciśnienia nie dochodziła do wyższych pięter, co powodowało konieczność wyłączenia poszczególnych oddziałów z produkcji.



Szkic obrazujący sposób zainstalowania dwóch pomp w jednej studni. Usprawnienie to powstało w „Borucie" i jest pomysłem racjonalizatorów ob. ob. Kazimierza Kliszko, Czesława Szymańskiego i Henryka Hilszera.

W tak krytycznym momencie zgłosili swój wniosek **kilkakrotni racjonalizatorzy: Kazimierz Kliszko — mistrz ślusarski, Czesław Szymański — elektryk i Henryk Hilszer — ślusarz.**

Projekt ich polegał na zainstalowaniu do jednego otworu studziennego dwóch typów pomp mniejszej wydajności, które w sumie wydobędą niemal tyle wody na godzinę, ile jedna duża pompa. Nie czekając na akceptację komisji usprawnień, rozumiejąc powagę sytuacji, racjonalizatorzy zabrali się do wykonania połączenia rurowego. Połączenie to zostało wykonane w ten sposób, że pompy umocowano jedną nad drugą. Instalację doprowadzającą energię elektryczną do pomp przeprowadzono tak, że pompy mogą pracować razem, lub każda osobno. W wypadku awarii jednej z pomp, studnia nie będzie unieruchomiona w czasie dnia pracy.

Przeprowadzone w specjalnym basenie próby wypadły pomyślnie. Pompy pracowały bez zarzutu, ciśnienie było odpowiednie, przeto niezwłocznie przystąpiono do wpuszczania pomp do studni.

Obecnie dzięki temu usprawnieniu problem zaopatrzenia w wodę w „Borucie" przestał istnieć. Uzyskano nawet dużą nadwyżkę wody.

W wypadku dobrej wydajności studni powstaje możliwość zastosowania trzech pomp, co pozwoliło by wyeliminować kosztowną inwestycję, jaką jest wiercenie nowej studni.

Racjonalizatorzy otrzymali zaliczkę na premie, która będzie wypłacona po roku wykorzystania urządzenia.

JERZY ROZENTRYTT
Zakłady „Boruta" w Zgierzu

Bar mleczny bez mleka

Od pewnego czasu **Bar Mleczny przy ul. Piotrkowskiej 91** nie jest należycie zaopatrywany w mleko, zwłaszcza w godzinach rannych.

W dniu wczorajszym, o godzinie 7.30 w barze brakowało mleka, kawy i kakao. Nie dostarczono także na czas chleba, tak że oprócz bułek i kefiru nic więcej nie można było tu otrzymać. Konsumenci po wpisaniu swych uwag do książki zażaleń w rozgoryczeniu opuszczali bar, udając się do pracy bez śniadania.

Uważamy, że dyrekcja Miejskich Zakładów Mleczarskich winna niezwłocznie zająć się tą sprawą, usuwając istniejące braki. Bowiem **Bar Mleczny — bez mleka — to istny dziwoląg.**

TEATRY i KINA

NOWY — W miesiącu lipcu nieczynny.
IM. JARACZA — godz. 19 — „Zwykły człowiek".
POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Moralność pani Dulskiej".
LUTNIA — godz. 19.15 — „Czardaszka".
MAŁY — godz. 19.30 — „Wodewil Warszawski czyli Śluby Murarskie".

ADRIA — nieczynne.
BAJKA — „Saławat wódz Baszkirów", godz. 18, 20.
BAŁTYK — „Było to w maju", godz. 16, 18, 20.
GDYNIA — „Program Rozmaitości" Nr. 20-51. PKF Nr. 27-51. „Sztuczne włókno". „Nauka i technika 16-51". „Snycerstwo bułgarskie". godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) „Młodością silni", dod. „Nauka i technika 9-50". godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Wesołe zawody", godz. 18, 20.
POLONIA — „Wesołe kumoszki z Windsoru". godz. 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Wiosna w Sakenie". godz. 18, 20.
REKORD — „Gęsiarek Matyi", godz. 18, 20.
ROBOTNIK — „Diabelska Grań", godz. 18, 20.
STYLOWY — „S.O.S." godz. 18, 20.
ŚWIT — „Praga roku 1848" godz. 17.30, 20.
TATRY — „Wielka łuna", godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Wesołe kumoszki z Windsoru". godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „Było to w maju". godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Słońce wschodzi" godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Rywale". godz. 18, 20.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA ŚRODĘ, 4 LIPCA 1951 ROKU.

11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.30 Proza. 14.45 Polska pieśń masowa. 14.50 Muzyka radziecka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Koncert solistów. 16.20 „Czy wiecie...?". 16.25 Muzyka lekka. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Pogadanka sportowa, 17.15 Gra Zespół Instrumentalny A. Wiernika. 18.00 Felieton. 18.15 I część noweli fantastycznej Saparina, pt. „Nowa planeta". 18.30 Koncert rozrywkowy. 19.00 Recital śpiewaczy W. Wermińskiej. 19.20 Koncert symfoniczny, 20.00 Dziennik, 20.30 Montaż literacki, 21.15 Muzyka w wykonaniu Ludowej Kapeli i Chóru Rozgłośni Śląskiej, 21.45 Z cyklu: „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego", 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Muzyka taneczna i rozrywkowa, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert z Pragi (Czechosłowacja). 23.55 Muzyka.

Młodzież łódzka wyjechała do brygad SP

W dniu wczorajszym około 2.000 junaków z Łodzi i województwa, wyjechało do brygad SP. Część z nich pojechała na teren woj. olsztyńskiego. Inna grupa udała się do Lublina by wziąć udział w budowie wielkiej fabryki samochodów ciężarowych. Reszta pomagać będzie w kampanii żniwnej, na terenach Ziem Zachodnich.

Na stadionie WKS, odjeżdżających junaków serdecznie żegnali przedstawiciele partii, ZMP oraz Komendy Głównej SP.

— Junacy, do brygad SP wyjeżdżacie w dniach realizacji drugiego roku Planu 6-letniego — powiedział m. in. przedstawiciel Zarządu Łódzkiego ZMP, tow. Albrecht. — Jedziecie do różnych ośrodków, aby swą pracą przyczynić się do rozbudowy naszego kraju i przemysłu. Robotnicza Łódź obdarza was wielkim zaufaniem i jest przekonana, iż zaufania tego nie zawiedziecie. Honorem młodzieży, jest nie tylko wyjeżdżać licznie, lecz przodować w pracy i świecić przykładem w budowie naszej ojczyzny.

W imieniu junaków przemawiał uczeń PSTP Zdzisław Rzepkowski. — Do brygad SP zgłosiliśmy się ochotniczo i jedziemy w różne strony naszego kraju, aby pracować przy nowopowstających fabrykach i ośrodkach przemysłowych. Mając na uwadze dobro ojczyzny przyrzekamy robotniczej Łodzi, iż zaufania jakim zostaliśmy obdarzeni, nie zawiedziemy. Będziemy wytrwale i sumiennie pracować, aby zdobyć zaszczytne miano przodownika pracy, by stanąć w szeregach budowniczych socjalizmu.

Przemówieniom towarzyszą niemilknące oklaski. Junacy wznoszą okrzyki na cześć wielkiego przyjaciela młodzieży Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesława Bieruta oraz na cześć Planu 6-letniego.

Przy dźwiękach orkiestry junacy maszerują w stronę Dworca Kaliskiego, gdzie zajmują miejsca w pociągu. Krótkie pożegnania i pociąg zwolna rusza. W oknach wagonów roześmiane twarze.

J. GŁ.

DZIEŃ ŁODZI

SZKOLENIE INWALIDÓW

Inwalidzi-renciści ZUS z terenu Łodzi, pragnący się szkolić, winni składać podania w terminie do dnia 15 lipca w Oddziale Obwodowym ZUS przy ul. Wólczańskiej 225; inwalidzi-renciści ZUS z terenu województwa — w oddziale wojewódzkim ZUS przy ul. Roosevelta 18.

Inwalidzi, nie będący rencistami ZUS składają podania w prezydiach powiatowych (miejskich) rad narodowych.

ZEBRANIE LPŻ

Dnia 6 lipca o godz. 18 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 97, odbędzie się odprawa robocza przewodniczących, sekretarzy i skarbników wszystkich kół LPŻ z terenu powiatu Łódź-Zachód, obejmującego dzielnice: Śródmieście Prawą i Górną Prawą.

ODCZYT

Dziś o godz. 19 w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 135, inż. Franciszek Kacprzak wygłosi odczyt pt. „Zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego na barwniki w Planie 6-letnim".

WYSTAWA ARCHIWALNA NIECZYNNA

Z dniem 3 lipca została zamknięta na okres letni wystawa archiwalna pt. „Łódź w dokumencie archiwalnym".

O ponownym otwarciu wystawy zawiadomią komunikaty zamieszczone w prasie.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Stalina 50, Srebrzyńska 67, Piotrkowska 25, Al. Kościuszki 48.

Numery telefonów Pogotowia Ratunkowego: 104-44, 135-15, 117-11.

Łódź otrzyma wielką halę targową

W ostatnich tygodniach *targowiska łódzkie zostały gruntownie uporządkowane.* Usunięto stosy śmieci, a dyrekcja targowisk ustawiła na rynkach specjalne stoły do sprzedaży nabiału. Sprzedawanie mleka, śmietany i masła z naczyń stojących na ziemi, zostało zabronione.

Już wkrótce nastąpi oddanie do użytku hali targowej MHD przy ul. Piotrkowskiej 317.

Dyrekcja Targowisk Miejskich prowadzi przygotowania do budowy *olbrzymiej, jednej z największych w Polsce, hali targowej przy ul. Nawrot. Będzie ona zaopatrzona w najnowocześniejsze urządzenia, jak: chłodnie, windy, magazyny itp. Do budowy hali targowej przystąpi się na początku przyszłego roku.*

Szkoła Pracy Społecznej przekształcona na Technikum Ekonomiczne

W Łodzi utworzona została przed 4 laty **Szkoła Pracy Społecznej,** przeznaczona wyłącznie dla osób zatrudnionych zawodowo, a pragnących bez przerywania pracy uzyskać średnie wykształcenie.

Uczelnię tę ukończyło do tej pory około 200 osób, zdobywając świadectwo dojrzałości.

Z nowym rokiem szkolnym Szkoła Pracy Społecznej zostanie przekształcona na **Technikum Ekonomiczne z oddziałami: ogólnej administracji państwowej i przemysłowej, planowania, statystyki oraz finansowości.**

Placówka ta będzie uczelnią typu licealnego, przeznaczoną w pierwszym rzędzie dla aktywistów zawodowych i społecznych. Przyjmowani tu będą ludzie, posiadający duże doświadczenie zawodowe, którym brak wykształcenia ogólnego i wiedzy teoretycznej przeszkadza do objęcia stanowiska odpowiadającego ich kwalifikacjom zawodowym.

Wrzesiński i Kapiak wygrywają 2-godzinny wyścig „Gwardii"

Wyścigi parami cieszą się z dawien dawna wielką popularnością w Łodzi. Nic też dziwnego, że wczoraj na torze helenowskim zebrało się wielu widzów, aby być świadkami walki najlepszych kolarzy w Polsce w 2-godzinnym wyścigu „Gwardii".

Na torze uległ wypadkowi wskutek własnej nieostrożności Liśkiewicz, odnosząc poważne obrażenia, w rezultacie czego para Sałyga — Liśkiewicz musiała wycofać się z wyścigu i oddać pewne niemal zwycięstwo parze warszawskiej **Wrzesiński — Kapiak (Kolejarz), która wygrała wyścig przed parą Klabiński — Królak (Warszawa) i Bek — Borucz (Łódź).**

W ciągu 2 godzin przejechano 82 km 800 m, ustanawiając tym samym nowy rekord toru.

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz-odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05, Dział partyjny — 218-19, Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21 wewn. 8 i 11, Dział ekonomiczny — 218-11, Dział rolny — 254-21, wewn. 6, Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10, Redakcja nocna — 186-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 79, tel. 222-22. Administracja — 260-42, Dział ogłoszeń—Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-88 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86 III p. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł. 3 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy.
Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł. 1.80 — przyjmuje PPK „RUCH". D-2-23109